

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

Nr 309 (1939)

ROK VI

ŚRODA

## Siła obozu pokoju

W dniu 26 bm. Polski Komitet Obróńców Pokoju zorganizował w Warszawie zebranie sprawozdawcze z wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Na zebraniu tym członek Światowej Rady Pokoju i członek Prezydium PKOP — Ostap Dłuski wygłosił obszerny referat o przebiegu obrad sesji wiedeńskiej na tle sytuacji międzynarodowej. Poniżej przytaczamy fragment referatu.

Oboz pokoju jest pewny zwycięstwa, ale nie chce wojny. Z drugiej strony fakt, że jesteśmy silniejsi, nie oznacza jeszcze, że imperialiści czując, że pokojowe dążenia ludów do wolności, do lepszych form współżycia narodów, do lepszego, światlejszego życia przybliżają kres ich panowania, nie zechcą jak strażnicy, którym już wszystko jedno, spróbować podpalić świat. Dlatego ruch pokoju musi być tak silny, by najmniejszą nawet prowokację zdławić w zarodku.

Gwarancją zwycięstwa sił pokoju jest niezłomna potęga ZSRR, dokoła której skupiają się narody od Łaby po Ocean Spokojny i obrońcy pokoju na całym świecie, ponad połowa ludzkości. Jeśli by jednak imperialiści mimo to poszli na prowokację — każda wojenna prowokacja imperializmu musi zakończyć się śmiercią kapitalizmu.

Ale ta pewność nie zdejmuje z nas świętego obowiązku uczynienia wszystkiego, by do wojny nie dopuścić. Nie dlatego, że jesteśmy słabi, że wątpliwy o zwycięstwie ludów na wypadek szaleńczej prowokacji ze strony podpalaczy świata — ale dlatego, że chcemy zaoszczędzić ludzkości, naszemu narodowi, naszym dzieciom, NIEPOTRZEBNEGO, zbędnego dla dalszego rozwoju ludzkości krwi przelewu. A nie dopuścić do wojny — a jeśli by trzeba było — zwyciężyć w wojnie — to znaczy być silnym, SILNYM MORALNIE i politycznie oraz silnym materialnie, gospodarczo.

Niech wiedzą panowie imperialiści, że naród polski, że lud polski, który w historii narodu krwią swą wypisał najpiękniejsze karty bohaterstwa i odwagi, nie pozwoli sobie na nieudolność i osłabienie, nie pozwoli się pod obcym jarzmem, nie pozwoli naruszyć świętych granic swej ojczyzny, Polski Ludowej.

## Przodujący chłop woj. białostockiego odznaczony Krzyżami Zasługi

WARSZAWA — Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezydium Woj. RN w Białymstoku postanowieniem z dnia 26 listopada 1951 r. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego szereg chłopów pracujących w województwie białostockim.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczono 16 przodujących chłopów i Brązowym Krzyżem Zasługi 22.

## Rudolf Slansky osadzony w areszcie za działalność antypaństwową

PRAGA. — Agencja prasowa CTK ogłosiła następujący komunikat:

„Na wniosek prezesa Rady Ministrów, Prezydent Republiki Czechosłowackiej pozbawił Rudolfa Slansky'ego na podstawie paragrafu 74 konstytucji, członkostwa w rządzie oraz funkcji wicepremiera rządu. Jednocześnie Rudolf Slansky zrezygnował z mandatu w Zgromadzeniu Narodowym.

Ponieważ w toku śledztwa, prowadzonego w sprawie antypaństwowej działalności grup spiskowych, wyszły ostatnio na jaw nieznane dotychczas szczegóły, świadczące o uświadomieniu przez Rudolfa Slansky'ego aktywnej, wrogiej wobec Państwa działalności, został on osadzony w areszcie śledczym“.

## Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 27 bm. na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Islandii pana Bjarni Asgeirssona, który złożył Prezydentowi RP listy uwiarytelniające.

## 50 powiatów — korzysta już z ulg

Dwa dalsze powiaty przekroczyły granicę 90 proc. rocznego planu skupu zboża i zostały zwolnione z odsypów i miarek. Są to powiaty: Brzesko i Dąbrowa w woj. krakowskim.

Ogółem liczba powiatów, które zwolnione zostały z odsypów i miarek wynosi obecnie 50.



Ostatnio załoga kombajnu węglowego produkcji polskiej w kopalni „Zabrze-Zachód”, której przewodzi znany kombajner polski Jerzy Skrzypczyk, podniosła swą wydajność z 23 na 31 ton. Ten sukces załoga kombajnu osiągnęła dzięki cennym wskazówkom, jakich udzielił bawiący w Polsce w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, pierwszy kombajner ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej Wasyl Piotrowicz Kuczer.

Na zdjęciu: Alojzy Cichy i Alfred Fogiel przy obsłudze kombajnu. CAF — fot. Kondracki

## Rezolucje polskie na forum ONZ w sprawie krajów zacofanych gospodarczo

PARYŻ — W toku dyskusji w komisji ekonomiczno-finansowej Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie rozwoju krajów gospodarczo zacofanych wygłosił przemówienie delegat polski dr Juliusz Katz-Suchy.

Dr Suchy stwierdził w swoim przemówieniu m. in., że aby popchnąć kraje zacofane na drogę postępu należy rozbudować przemysł oraz przeprowadzić reformę rolną. Kraje gospodarczo zacofane muszą zdołać kontrolować nad własnymi bogactwami naturalnymi i uwolnić się od wszelkiej zależności od zagranicy.

Dr Suchy w imieniu delegacji polskiej wniósł dwa projekty rezolucji w sprawie rozwoju gospodarczego krajów zacofanych.

Pierwsza rezolucja, poświęcona jest sprawie reformy rolnej w krajach gospodarczo zacofanych.

Druga natomiast rezolucja zaleca zbadanie możliwości zawarcia długo terminowych umów handlowych na mocy których kraje gospodarczo zacofane otrzymałyby maszyny i inny sprzęt techniczny.

## Górnicy polscy otrzymują nowe typy maszyn

WARSZAWA. — Obecnie do produkcji w kopalniach wprowadza się w oparciu o osiągnięcia radzieckiej techniki — nowe wzory maszyn, nie znanych dotychczas w naszym górnictwie.

Postępująca w szybkim tempie mechanizacja naszego górnictwa przyczynia się wydatnie do zwiększenia produkcji węgla.

W tradycyjnym Dniu Górnika — „Barburce”, który przypada 4 grudnia, górnicy polscy podsumują swe dotychczasowe osiągnięcia w produkcji węgla — na drodze do postawionego przez Plan 6-letni zadania wydobycia 100 milionów ton węgla w 1955 roku.

## Stalin z nami — pokój zwycięży!

## Ludzie radzieccy przewodzą całemu światu w nieugiętej walce o pokój

III Wszechzwiązkowa Konferencja Obróńców Pokoju — rozpoczęła

MOSKWA. — W MOSKWIE, W SALI KOLUMNOWEJ DOMU ZWIĄZKOWYCH ZAWODOWYCH ROZPOCZĘŁA SIĘ 27 BM. III WSZECHZWIĄZKOWA KONFERENCJA OBRÓŃCÓW POKOJU. NARÓD RADZIECKI PRZYSŁAŁ NA KONFERENCJĘ PONAD 1.000 DELEGATÓW, REPREZENTUJĄCYCH WSZYSTKIE REPUBLIKI I OBWODY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. WSRÓD DELEGATÓW ZNAJDUJĄ SIĘ ROBOTNICZY, CHŁOPI, WYBITNI UCZENI, STUDENCI, PISARZE, DZIAŁACZE KULTURY I SZTUKI.

W przedmowy konferencji zasiadł prezes Akademii Nauk ZSRR — Niesmiejanow, przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Tichonow, pisarze — Erenburg, Fiedin i Szolochow, wybitni stachanowcy — Rosyjski i Musztukowa, bohater pracy socjalistycznej, kolchoźnica — Malinina i inni. Do prezydium wybrano również przybyłych na konferencję członków delegacji Światowej Rady Pokoju — członka Biura SRP — Yves Farge'a oraz sekretarza SRP Palamede Borsari, jak również przewodniczącego koreańskiego Komitetu Obrony Pokoju — Han Ser-ia.

Wśród ogromnego entuzjazmu zgromadzeni delegaci wybrali do honorowego prezydium konferencji Biuro Polityczne KC WKP(b) z w. dzem całej postępowej ludzkości, wielkim Chorążym pokoju — Stalinem na czele.

Po zagajeniu konferencji przez członka Akademii Nauk ZSRR — Borysa Grekowa, referat o wynikach akcji zbierania podpisów w ZSRR pod Apellem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami oraz o kolejnych zadaniach walki o pokój wygłosił — Mikołaj Tichonow.

Mikołaj Tichonow podkreślił,

## Depesza PKOP do radzieckich obrońców pokoju

WARSZAWA. — Przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju — prof. Jan Dembowski, wystosował do Prezydium III Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju depeszę, w której czytamy m. in.:

W imieniu Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, w imieniu całego pokój miłującego narodu polskiego, przesyłam Wam i wszystkim radzieckim bojownikom o pokój braterskie pozdrowienia oraz najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad III Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju.

Niezłomna postawa narodów radzieckich, umacniająca pod kierownictwem sławnej partii Lenina — Stalina potęgę Związku Radzieckiego, przodującej siły w walce o pokój światowy, wielkiego przyjaciela Polski Ludowej i gwaranta jej niepodległości, napawa naród polski niezachwianą pewnością, że siły pokoju i postępu zwyciężą. Ta pewność pomaże siły narodu polskiego w jego twórczej i pokojowej pracy nad budową szczęśliwej przyszłości.

## Trwa walka o pokój na forum ONZ

## Zapewnić rzeczywiste rozbrojenie — oto cel poprawek ZSRR wniesionych do projektu rezolucji trzech państw

PARYŻ. — W KOMISJI POLITYCZNEJ ZGROMADZENIA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH TOCZY SIĘ W DALSZYM CIĄGU DYSKUSJA NAD PROPOZYCJAMI TRZECH MOCARSTW ZACHODNICH, NAZWANYMI PRZEZ ICH AUTORÓW „REGULOWANIEM, OGRANICZENIEM I ZRÓWNOWAŻENIEM REDUKCJA WSZYSTKICH SIŁ ZBROJNYCH I WSZYSTKICH ZBROJEŃ“.

DAJĄC DO RZECZYWISTEGO ROZBROJENIA I ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ, DELEGACJA RADZIECKA WNIOŚLA SZEREG ISTOTNYCH POPRAWEK DO PROJEKTU REZOLUCJI TRZECH MOCARSTW.

Delegacja ZSRR zaproponowała następujące brzmienie pierwszego punktu rezolucji:

„Zgromadzenie Ogólne uznając, że używanie broni atomowej, jako broni agresji i masowej zagłady ludności, jest sprzeczne z sumieniem i honorem narodów oraz przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych — ogłasza bezwzględny zakaz broni atomowej i ściśle kontrolę międzynarodową nad przestrzeganiem tego zakazu. Zgromadzenie Ogólne poleca komisji dla spraw energii atomowej i zbrojeń zwykłego typu przygotować i przedstawić Radzie Bezpieczeństwa do rozpatrzenia w terminie do 1 lutego 1952 r. projekt konwencji, przewidującej środki, zapewniające wykonanie uował Zgromadzenia w sprawie zakazu broni atomowej, zaprzestania jej wytwarzania, wykorzystania wyprodukowanych już bomb atomowych wyłącznie dla celów cywilnych oraz ustanowienie ścisłej

kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem wspomnianej konwencji“.

Delegacja radziecka proponuje w swych poprawkach utworzenie w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowego organu kontrolnego, którego zadaniem będzie kontrola nad zredukowaniem wszystkich rodzajów zbrojeń i sił zbrojnych, jak również kontrola nad wcieleniem w życie zakazu broni atomowej.

Poprawki radzieckie przewidują, aby ten międzynarodowy organ niezwłocznie po zawarciu konwencji w sprawie zakazu broni atomowej, przeprowadził inspekcję wszystkich przedsiębiorstw w zakresie produkcji i magazynowania broni atomowej w celu sprawdzenia jak wykonywana jest wspomniana konwencja.

Delegacja radziecka proponuje także, ażeby Zgromadzenie Ogólne wezwało wszystkie państwa, należące i nie należące do ONZ do odbycia w

jak najbliższej przyszłości, a w każdym razie nie później niż 1 czerwca 1952 r. wszechświatowej konferencji i rozpatrzenia na tej konferencji zagadnienia istotnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń, jak również konkretnych środków w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu.

## Manifestacyjne odstawy zboża

## Spółdzielcy woj. łódzkiego dają przykład indywidualnym chłopom

Z transparentami głoszącymi hasła nierozzerwalnego sojuszu robotniczo - chłopskiego członkowie 50 spółdzielni produkcyjnych woj. łódzkiego odstawili ostatnio zbiorowo zboże na punkt skupu. Wszystkie gospodarstwa zespołowe, biorące udział w tych odstawach przekroczyły swe plany sprzedaży w granicach od 120 — 210 proc.

W drodze do gminnych spółdzielni uczestnicy manifestacyjnych tran sportów nawoływali okolicznych chłopów do przyspieszenia odstawa zboża dla państwa. Apel spółdzielców znalazł żywy oddźwięk wśród pracującego chłopstwa.

Za przyczepami traktorowymi, nędadowanymi zbożem spółdziel-

ców z Wojsławic, pow. sieradzkiego, którzy odwieźli do punktu skupu 31 ton zboża ponad plan, wyruszyło z kapelą ludową 40 furmanek chłop skich ze wsi Błocin. Chłopi tej gromady odstawili do gminnej spółdzielni 20 ton ziarna, brakującego do wykonania gromadzkiego planu sprzedaży zboża.

Do ogólnego korowodu przyłączyli się również chłopci sąsiednich gromad: Słomkowo, Złotowizna, Próchnia i Józefowo. Wszystkie te gromady przekroczyły swe roczne plany odstawa zboża od 5 do 13 proc.

Podobnie na wezwanie spółdzielców, chłopci ze wsi Nadolna przywieźli do punktu skupu zboże na 32 furmankach.



## Marceli Nowotko

(W 9-tą rocznicę śmierci)

Dnia 28 listopada r. b. mija 9 lat od śmierci Marceliego Nowotki — wielkiego bojownika sprawy robotniczej pierwszego sekretarza PPR. Na twardą drogę rewolucjonisty wstępuje Marceli Nowotko jako członek Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy w latach wojny 1914 — 1918 roku. Zdając sobie sprawę, że tylko zwycięstwo rewolucji może przynieść wyzwolenie Polsce, wzywał on polski proletariatu do wspólnej walki w imię w imię z proletariatem rosyjskim przeciwko wojnie imperialistycznej, o władzę dla ludu.

W wyniku Rewolucji Październikowej, której Nowotko był gorącym zwolennikiem, powstała niepodległa Polska. Ale nie była to ta Polska, o którą walczył Nowotko i działacze rewolucyjni. Burżuazja polska i jej agenci uczynili z państwa polskiego narzędzie wyzysku mas pracujących, wroga Kraju Socjalizmu.

Przeciwko kapitalistycznemu rządowi w Polsce rozpoczął Nowotko nieubłaganą walkę, stając się jednym z najbardziej ośmielonych bojowników Komunistycznej Partii Polski.

Mimo więzień i prześladowań, mimo wydania na niego zaostrzonego wyroku śmierci, nie ustaje Nowotko w tej walce ani na chwilę; organizuje polską klasę robotniczą do walki z faszyzmem sanacyjnym o chleb i wolność dla ludu, do walki o władzę. Partia wysłała go na najtrudniejsze posterunki. Widzimy Nowotkę w nielegalnej robocie w Warszawie, Łodzi, Starachowicach, Zagłębiu Dąbrowskim...

Jego rozum i doświadczenie, jego zapał i wiara w zwycięstwo czyniły go czołowym działaczem partyjnym, zyskiwały mu zaufanie i popularność wśród robotników.

Kiedy w kraju szalał terror okupanta hitlerowskiego, Marceli Nowotko przystępuje wraz z innymi towarzyszami do stworzenia Polskiej Partii Robotniczej, Partii, która w oparciu o ideologię marksistowsko-leninowską, w oparciu o rewolucyjne tradycje polskiej klasy robotniczej, o nauki i doświadczenia WKP(b) poprowadziła naród do walki o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski w braterskim sojuszu z ZSRR.

Nasłany do partii faszystowskiej prowokator zamordował go skrytobójczo 28 listopada 1942 roku.

Dziś, w dziewiątą rocznicę śmierci Marceliego Nowotki, kiedy naród polski zwycięsko buduje socjalizm, z głęboką czcią wspominamy Jego imię, czerpiąc z pamięci o nim siłę moralną do dalszej walki o lepszą przyszłość polskiego proletariatu.

## Przejaw agresywnej polityki

# Brutalna akcja rządu USA

wymierzona przeciw Węgrom

budzi pogardę i potępienie opinii całego świata

Deklaracja rządu

## Węgierskiej Republiki Ludowej

BUDAPEST. — Węgierska agencja telegraficzna ogłosiła oświadczenie rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, którego streszczenie podajemy niżej.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej uważa, że ma prawo i obowiązek zwrócić uwagę opinii publicznej całego świata na fakt, że rząd Stanów Zjednoczonych wbrew zasadom Karty Narodów Zjednoczonych, ignorując obowiązujące porozumienia międzynarodowe, narusza brutalnie prawa, niezależność i suwerenność państwowa Węgierskiej Republiki Ludowej, wtrącając się nieustannie w wewnętrzne sprawy Węgier oraz usiłuje przeszkodzić jej rozwojowi gospodarczemu, podważyć i obalić jej demokratyczny ustroj państwowy i społeczny, zagrażając tym samym pokojowi oraz bezpieczeństwu Węgierskiej Republiki Ludowej i narodu węgierskiego.

1) Jest rzeczą dowiedzoną, że we wszystkich spisach faszystowskich na Węgrzech — agenci, a nawet dyplomaci USA nie tylko brali czynny udział, lecz również odgrywali rolę inicjatorów i kierowników.

Oświadczenie wymienia nazwiska agentów i dyptomatów USA, którzy brali udział w spisach Ferencza Nagya, Mindszenty'ego, Laszlo Rajka i J. Groesza.

2) W toku demaskowania tych spisów, jak również w wielu innych wypadkach stwierdzono, że oficjalne czynniki Stanów Zjednoczonych organizowały i finansowały całą sieć szpiegowską i dywersyjną na Węgrzech. Kierowniczą rolę w tej szpiegowskiej sieci odgrywali urzędnicy poselstwa amerykańskiego w Budapeszcie.

Obywatele amerykańscy Paul Rewdeman i George Bennentine zostali w 1945 r. wysłani na Węgry z poleceniem obniżenia i zdeorganizowania wydobycia ropy na Węgrzech.

W roku 1947 sekretarz poselstwa amerykańskiego w Budapeszcie James Mac Carger, kapitan armii ame-

rykańskiej Mac Clement i agent wywiadu amerykańskiego tzw. „CIC“ Jack Gwinn, zajmowali się systematycznie zbieraniem i przekazywaniem rządowi USA wiadomości szpiegowskich.

Pułkownik Robert Vogeler, który od 1942 r. był zawodowym agentem wywiadu amerykańskiego, został wysłany na Węgry przez amerykańskie władze wojskowe w celu prowadzenia działalności szpiegowskiej oraz organizowania sieci szpiegowsko-sabotażowej.

3) Rząd Stanów Zjednoczonych w uroczystych oświadczeniach i w porozumieniach międzynarodowych zobowiązywał się niejednokrotnie do wydania znajdujących się w Stanach Zjednoczonych i na obszarach okupowanych przez wojska amerykańskie przestępców wojennych, lecz dotychczas nie wykonał tych zobowiązań, jeśli chodzi o kilkuset węgierskich zbrodniarzy wojennych, mimo że rząd węgierski domagał się niejednokrotnie ich wydania i przedstawiał listy ich nazwisk.

Rząd Stanów Zjednoczonych, który utrzymuje stosunki dyplomatyczne z Węgierską Republiką Ludową, popiera jednocześnie działalność faszystowskich organizacji węgierskich. Oświadczenia samego prezydenta Trumana dowodzą, że polityka Stanów Zjednoczonych zmierza do obalenia istniejącego na Węgrzech ustroju demokratycznego i do przywrócenia dawnego antynarodowego reżimu reakcyjnego.

4) Rząd Stanów Zjednoczonych organizuje także węgierskie jednostki faszystowskie w ramach regularnej armii amerykańskiej. Amerykańska Izba Reprezentantów głosowała 17 sierpnia br. za finansowanie takich „narodowych formacji wojskowych“ w ramach „atlantycznych sił zbrojnych“.

5) Rząd Stanów Zjednoczonych prowadzi systematyczną kampanię oszczerstw, skierowaną przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej.

Odpowiedzialni amerykańscy działacze państwowi i politycy wygłaszają od szeregu lat najbardziej nieprawdopodobne oszczerstwa przemówienia skierowane przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej. Tej samej robocie dywersyjnej służy t. zw. rozgłoszanie „Wolnej Europy“, znajdująca się w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec i zbudowana za pieniądze amerykańskie.

6) Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej dąży szczerze do jak największego rozszerzenia swych pokojowych stosunków gospodarczych z innymi krajami niezależnie



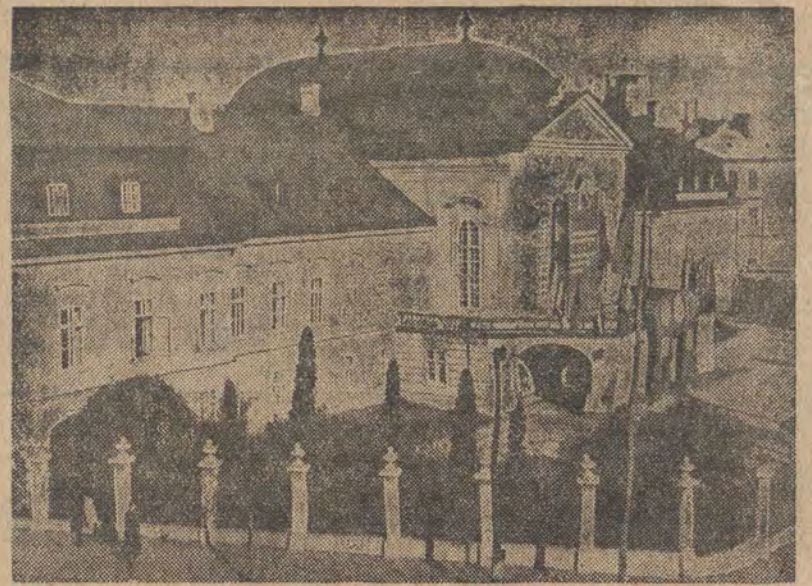
WINKOWSKI ST. — PRZYGO-DZICA: — W sprawie odległości sadzenia drzewek na działkach budowlanych, nieopłotowych, w sąsiedztwie gospodarstw rolnych — udzieli Panu informacji Prezydium Rady Narodowej — oddział rolnictwa.

K. — ŁÓDŹ: — Wymówił Pan pracę z zachowaniem ustawowego 3-miesięcznego terminu. Co zrobić — zapytuje Pan — jeżeli kierownictwo nie zwolni Pana we właściwym czasie. Względem przyzwoitości i poczucia obywatelskiego każe poczekać, aż na Pana miejsce, będzie zaangażowany następca. Na pewno nie potrwa to długo, a nie do pomyślenia jest przecież porzucenie posterunku, zwłaszcza w dobie wyjątkowej pracy nad realizacją Planu 6-letniego.

„NIECIERPLIWI“: — Jeżeli Pan pracuje i jest członkiem związku zawodowego — może Pan kupić radioaparat na raty. Jedynie kierownictwo sklepu będzie mogło poinformować, kiedy oczekiwany jest nowy transport i jakie będą raty, których wysokość jest zależna od ceny aparatu.

CZ. FAŁDA: — Nie należy kurczowo trzymać się urojonych zawodów, jeżeli w danym okresie może Pan z pożytkiem pracować w innej dziedzinie i to przy lepszych zarobkach. Niekiedy wydaje się, że jedynie upatrzone zawód może dać zadowolenie. Jest to błędne mniemanie, gdyż pomijając fakt, że różnorodność prac rozszerza horyzont myślenia i wiedzy, ale poza tym nowy rodzaj pracy dać może nie mniej zadowolenia. Radzimy spróbować. Jeżeli mimo to będzie Pan trwał przy swoim upodobaniu — ze chce Pan zgłosić się do oddziału pracy.

## Pałac Pioniera w Bratysławie



W Bratysławie w listopadzie br. otwarto pierwszy w Słowacji Pałac Pioniera. Gmach, w którym mieści się dotychczas Prezydium Słowackiej Rady Narodowej, stanie się ośrodkiem wychowania najmłodszych budowniczych socjalizmu. Na zdjęciu: ogólny widok Pałacu Pioniera w Bratysławie. fot. CAF

## 7 i pół tysiąca żołnierzy stracili agresorzy w ciągu ostatnich 5 dni

PEKIN — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 27 bm. podało m. in., że formacje Armii Ludowej, opierając się na przyjacielu, zadały w ciągu ubiegłych 5 dni poważne straty oddzia-

łom pierwszej zmotywowanej dywizji amerykańskiej, 28, 4 i 9 brygadzie angielskiej oraz 6 i 9 dywizji lisymanowskiej.

W ciągu tego okresu zabito, zraniono lub wzięto do niewoli 7.513 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich.

## Codzienna nowelka „Expressu“

N. Gramen

### Czego chcecie właściwie?

— Czego chcecie właściwie, człowieku? — warknął dyrektor do kierownika technicznego. — Nic tylko ta wieczna gadanina o krytyce, surowej krytyce, o rzeczowej krytyce, o samokrytyce i diabli jeszcze wiedzą jakiej! Czy chcecie do reszty zepsuć mi nerwy?

— Bynajmniej nie mam tego zamiaru! — odparł kierownik techniczny. — Ale nie widzę potrzeby, żeby chować pod korcem mój uczciwy sąd. Tak po prostu być nie może, że w naszych zakładach dopiero potem wyciągamy wnioski z krytyki, kiedy ta, wydrukowana już była w gazecie.

Dyrektor zapalił papierosa i puścił kłęb dymu.

Był wyraźnie zły.

— Och, te wasze stałe pretensje!... — mruknął.

Z kolei zdenerwował się kierownik techniczny.

— Więc proszę! — podniósł głos. — Weźmy na przykład pod uwagę sprawę Suslikowa.

— Al

— Wszyscy mówią o tym, że Suslikow wykonuje źle swoją pracę, że odrzuca racjonalizatorskie pomysły, albo kładzie je pod zielone sukno z obawy, że będzie musiał trochę popracować... albo, że ktoś, kto posiada więcej inicjatywy, niż on „wygryzie“ go z posady... A potem ta afera z kontrolą produkcji! Wówczas Suslikow...

Dyrektor, ruchem pełnym wściekłości, wyrzucił papierosa przez otwarte okno.

— Mam już tego dość! To wszystko jest tylko czczą gadaniną!

— Jakaście powiedzieli?

— Czczą gadaniną.

Kierownik techniczny przygryzł wargi.

— Nie! W sprawie tej mieliśmy przecież specjalną odprawę i protokół...

Dyrektor machnął ręką.

— A jeśli nawet! Odpraw mieliśmy już wiele. Nie można przecież dla lada błańkości przeprowadzać wielkich dochodzeń.

Teraz techniczny nie wytrzymał.

— To wszystko jednak jest karygodnym niedopatrzeniem! Teraz ta cała historia znalazła się już w gazecie,

Dyrektor stracił po prostu mowę. Wyglądał, jak ryba, której zabrakło powietrza.

— Happ! — sięgnął po nowego papierosa.

— Jakaście powiedzieli? — jakął się

— Ta cała sprawa znalazła się już w gazecie?

Kierownik techniczny odparł krótko:

— A znalazła się.

Dyrektor wciąż jeszcze nie mógł złapać tchu.

— Ta sprawa Sus...li...ko...wa...?

— Tak jest! Wszystko zostało już dokładnie skrytykowane... Jak najdokładniej...

Dyrektor opanował się wreszcie.

— Musimy natychmiast zanalizować bardzo dokładnie całą sprawę. Należy natychmiast wszcząć jak najsurowsze dochodzenie!

Pogroził palcem niewidocznemu przeciwnikowi.

— Ach, ten Suslikow! Co za karygodne niedbalstwo! Zawsze mówiłem o nim to samo!

Technicznego aż zatkało ze zdumienia.

— No i widziacie! Teraz, kiedy sprawa znalazła się na łamach gazety, również i w was obudziło się nagłe zainteresowanie!

Dyrektor podniósł głos.

— Co za znaczenie ma tutaj gazeta? Nie gadajcie mi o niej! Czy jesteście zdania, że potrzebna mi jest gazeta po to, żebym zrozumiał, iż Suslikowowi zarzucić można to i owo? Ale już ja postaram się, aże by cała sprawa została załatwiona tak, jak należy! I to natychmiast!!!!

Techniczny spojrzał na niego trochę zezem, a potem rzekł z niewinną miną:

— W takim razie, towarzyszu dyrektorze, wszystko jest w porządku; bo ta historia z Suslikowem nie dostała się jeszcze do gazet!...

Dyrektor z cichym jękiem opadł na krzesło, a techniczny ciągnął dalej:

— ...jednakże chciałem zwrócić wam uwagę na Suslikowa, zanim zrobi to gazeta.

Dyrektor milczał przez długą chwilę, a potem odwrócił się do technicznego plecami.

Coś tam niewyraźnie mamrotał pod nosem, a wreszcie mruknął:

— Wiecie co? W tej chwili nie mam czasu na nieważne błańkości. A przecież to, co opowiadacie o Suslikowie, jest w gruncie nie ważne. I dlatego nie chcę zwracać sobie tym głowy. Nie mam teraz czasu na gadaninę. Do widzenia!

(Z „Krokodyla“ opr. C.)





**WACEK:** — No i popatrz! Od tygodnia chodzę koło tej sprawy i nie mogę jej załatwić. Sekretarka nie chciała nawet ze mną mówić. A teraz od godziny dzwonię tam i nie mogę się połączyć — telefon ciągle zajęty!

**WICEK:** — Nie można z góry nikogo oskarżać. Może mają jakąś pilną rozmowę międzymiastową i dlatego ciągle zajęte...  
**WACEK:** — To już tutaj. Wejźmy na górę i sprawdzimy co się tam dzieje...

**WOŻNY:** — Nie można w żaden sposób tam wejść. Pani sekretarka nie kazała wpuszczać, jakaś bardzo pilna sprawa...  
**WICEK:** — Ale temu obywatelowi się spieszy, on już tu przychodzi od tygodnia!

**SEKRETARKA:** — ...to ci powiadam, tak mi w tym jedwabiu jest do twarzy, że Halina pięknie z zazdrości. Ale muszę już kończyć, bo Jerzyk dzwonił, że mi tu przysłał swoich przyjaciół, żebym ich od reki załatwiła! Pa!...

## OSTRYM katem A pensyjka idzie...

— Serwus, stary!  
Wyciągnął rękę, twarz rozjaśnił mu uśmiech zadowolenia. — Kopeć! Co u ciebie słychać.  
W pierwszej chwili go nie poznałem. Dopiero potem mi się przypomniało.  
— Janek! — Razem chodziliśmy do szkoły. Jak on wyrósł przez te lata. — Serwus!!  
— Co robisz?  
— Ożeniłem się ostatnio — mówię.  
— Meblujemy się teraz. Pracuję w biurze. Trochę się człowiek coprawda narobi, ale nieźle zarabia...  
— Narobi?... — roześmiał się szeroko. — No tak, ty zawsze byłeś frajer... U mnie tam co miesiąc pensyjka idzie, a wcale się nie narobię. Tobie mogę nawet w zaufaniu powiedzieć, że prawie nic nie robię...  
Popatrzyłem na niego.  
— A... gdzie ty pracujesz?  
— Widzisz... Jestem referentem kulturalno-oświatowym w zakładach...  
Przejeżdżający tramwaj zagłuszył jego dalsze słowa.  
\* \* \*  
Historia byłaby może i wesoła, gdyby nie to, że po słowie „zakładach” można umieścić nazwy wielu fabryk i instytucji łódzkich. (m)

Co się kryje za cyframi...

# PSS obniżyła koszty własne

„Parcelacja” wyszła na korzyść instytucji i klientom

PSS — to chyba najpopularniejszy skrót w Łodzi. Nic dziwnego — Powszechna Spółdzielnia Spożywców istnieje już długo. Do PSS-u idzie się po pieczywo, do PSS-u — po materiał na sukienkę, do PSS-u po zabawki dla dziecka. Wprawdzie od pewnego czasu obok PSS-u wyrosła nowa instytucja — Miejski Handel Detaliczny, ale i tak PSS niewiele straciła ze swej popularności.

W końcu czerwca br. coś niezwykłego zaczęło się dziać w PSS-ie. Nastąpiła reorganizacja. Cała olbrzymia spółdzielnia — gigant została podzielona na cztery dyrekcje dzielnicowe. Przeprowadzono to szybko i sprawnie. Nie wszyscy nawet o tym wiedzieli, ale ci, do których wiadomość ta dotarła, zastanawiali się: „Po co właściwie ta cała parcelacja?”

Podział PSS nastąpił 30 czerwca br. A już teraz można mówić o tym jak bardzo słusznym był ten krok. Praca została usprawniona, a koszty handlowe poważnie obniżone.

Ale zacznijmy od cyfr. Koszty handlowe PSS przed „parcelacją” wynosiły 7,6 proc. obrotu. Już w pierwszym miesiącu po rozbiću obniżyły się one do 6,3 proc. Obecnie koszty handlowe przewiduje się na 6,27 proc., a jak praktyka wykazuje, poszczególne dyrekcje dzielnicowe potrafiły je jeszcze bardziej obniżyć. PSS — Wschód np. w ostatnim okresie III kwartału obniżyła je do 5,9 proc.

Cyfrы są suche, niektórzy powiadają: nudne. Ale zobaczmy co się za nimi kryje. Co wpłynęło na to, że liczba umieszczona przy słowie „koszty handlowe” zmniejszyła się z 7,6 proc. na 5,9 proc?

Dyrekcja PSS przed podziałem zajmowała w Łodzi kilkanaście budynków. Teraz — zajmuje zaledwie cztery, to znaczy tyle, ile jest dyrekcji terenowych. Takie lokale jak np. przy Sienkiewicza 4, Południowej 19 i wiele innych zostały zwolnione i przekazane innym instytucjom. Zmniejszyły się więc wydatki związane z komornym, opałem, światłem, sprzątnięciem itp. lokali biurowych. To jedna oszczędność.

Ponieważ obecnie, przy mniejszych spółdzielniach, został przyspieszony obieg towarów, to znaczy — towar przez znacznie krótszy czas pozostaje w magazynie, zostały zwolnione niektóre magazyny, jak np. przy ul. Kilińskiego lub przy ul. Drewnowskiej. W ten sposób również zaoszczędzono nieco grosza.

Podział na poszczególne dyrekcje dzielnicowe umożliwił bliższy kontakt dyrekcji poprzez kierowników rejonowych z poszczególnymi sklepami. Podczas gdy przy jednej dyrekcji dyrektor naczelny utrzymywał kontakt z 60 kierownikami rejonów, obecnie w każdej dyrekcji jest zaledwie kilkunastu kierowników rejonów. Oczywiście, że kontakt ten może być znacznie bliższy i częstszy. Dyrektor może dziś znać każdy swój sklep.

To właśnie m. in. pozwoliło stwierdzić, iż w niektórych sklepach ilość personelu jest znacznie wyższa niż w innych o takiej samej frekwencji. Weźmy sklep Nr. 603 przy ul. Nowotki 6. Pracowało tam 5 ekspedientek, obecnie są 4. W sklepie przy ul. Kilińskiego 40 zamiast 7 osób pracuje obecnie 5 i klienci są równie sprawnie obsługiwani jak przed tym. Takich przereformowań personalnych było oczywiście dużo więcej. Zlikwidowanie ich — to także poważna oszczędność.

Mówiąc o oszczędnościach, wynikłych z reorganizacji PSS trzeba wspomnieć również o zmniejszonych kosztach transportu.

O tym wszystkim klient PSS-u nie wie. Są to sprawy „wewnętrzne”. Ale są również pewne zmiany

widoczne dla każdego. Na przykład — sprawa dowożenia warzyw i owoców. Są one obecnie dostarczane do sklepów wcześniej niż to było przed czerwcem br.

Przyczyna tego jest prosta: dawniej dla całej Łodzi wysyłano z warzywami 16 wozów dziennie, obecnie jeden wóz może obsłużyć znacznie większą ilość sklepów, ma bowiem do obsłużenia krótsze trasy. A to przecież także oszczędność. Towar wcześniej przywieziony nie zostaje w sklepie do następnego dnia, nie traci na wartości, nie marnuje się.

„Parcelacja” wyszła na korzyść PSS-owi. Wyszła na korzyść gospodarce społecznej, bo przecież oszczędność na każdym odcinku — to wzbogacenie gospodarki narodowej. (na)

## Drzewa i krzewy ozdobią szereg ulic łódzkich

Park Staromiejski na Bałutach wyłania się w coraz wyraźniejszych konturach. Jego teren od osiedla ZOR-u wzdłuż Stodolnianej do Ogrodowej obsadza się teraz drzewami i krzewami.

Jednocześnie zadrzewia się lub wkrótce będzie zadrzewiało szereg ulic łódzkich, położonych w różnych dzielnicach miasta.

Prace tego rodzaju rozpocznie się niezadługo na wykończonych odcinkach arterii wylotowej na Warszawę, a mianowicie między ulicą Wojska Polskiego a Narutowicza.

Drzewa i krzewy otrzymają także ulice Lenartowicza, Kolowa, Tuszyńska, Średnia, Obszerna i Jutrzenki — na Chojnach, Warszawska na odcinku od Wycieczkowej do mostu kolejowego, Starosilkawska na Bałutach oraz dalszą część pasaży przy ul. Abramowskiego. (kb.)

## Węgiel dla chłopów



## Już niebawem ukazą się w sklepach patefony polskiej produkcji

Zniśkie Zakłady Przemysłu Terenowego w woj. poznańskim przystąpiły do seryjnej produkcji patefonów.

Różnić się one będą zasadniczo od dotychczas spotykanych w handlu tym, że wylot tuby dźwiękowej zainstalowany został z boku skrzynki, a specjalna zasłona w formie żaluzji pozwala regulować natężenie tonu.

W magazynach zakładów znajduje się już przeszło 3 tys. gotowych patefonów, do których należy tylko wmontować sprężyny.

W najbliższych tygodniach należy się spodziewać ukazania patefonów polskiej produkcji w sprzedaży detalicznej.

Państwo Ludowe dostarcza wiele milionów ton węgla do punktów sprzedaży gminnych spółdzielni celem rozprzedaży go między chłopów. Na zdjęciu: matorolny chłop z gromady Wicentów w woj. kieleckim Antoni Nazimek, który wywlazał się z zobowiązań odstawy ziemniaków i zboża w 100 procentach, ładuje węgiel na wóz na punkcie sprzedaży GS w Skaryszewie. CAF — fot. Zuchowski

## PCK organizuje półroczne kursy młodszych pielęgniarek i pielęgniarzy

Polski Czerwony Krzyż w Łodzi, ul. Piotrkowska 236, przyjmuje zapisy kandydatów na półroczny kurs młodszych pielęgniarek i pielęgniarzy. Nauka na kursie odbywa się w godzinach popołudniowych, mogą więc na kurs uczęszczać także osoby pracujące zawodowo.

Przyjmowane są osoby w wieku od 17 do 35 lat, od kandydatów wymagane jest ukończenie 7. oddziału szkoły podstawowej. (u)

## Zdrowe, praktyczne i smaczne Sproszkowane mleko we wszystkich sklepach nabiałowych

Dotychczas mlekiem sproszkowanym dysponowały tylko stacje opieki nad matką i dzieckiem, szpitale itd. Produkcja tego artykułu była ograniczona i dlatego też stosunkowo bardzo mało osób mogło korzystać z bezsprzecznych zalet sproszkowanego mleka.

Lekarze zalecają to mleko przede wszystkim dlatego, że pozbawione jest ono absolutnie wszelkich bakterii chorobotwórczych. Poza tym jest ono pełnotłuste, zawiera 3 procent tłuszczu. Nadaje się też znakomicie do celów kulinarnych — można je użyć do pieczenia, do przypraw itd. I dzięki temu szerokiemu zastosowaniu popyt na mleko sproszkowane był bardzo duży.

Obecnie, dzięki wydatnemu zwiększeniu produkcji naszych zakładów, na rynku znalazły się o wiele większe niż dotąd ilości tego rodzaju mleka. Jest ono sprzedawane we wszystkich 24 sklepach nabiałowych na terenie Łodzi, a jeśli zajdzie potrzeba,

skieruje się je również do sklepów spożywczych MHD i PSS.

Mleko sproszkowane jest bardzo wydajne. Rozcieńcza się je przegotowaną wodą w stosunku jeden do siedmiu: z kilograma proszku otrzymujemy siedem litrów doskonałego mleka pełnotłustego.

Jeszcze jedną zaletą mleka sproszkowanego jest to, że można dowolnie regulować w nim procentowość tłuszczu przez dodanie większej lub mniejszej ilości wody, co ma szczególne znaczenie przy rozmaitych chorobach. (i)

## W czwartek IX sesja Rady Narodowej

Dnia 29 bm., o godz. 16-ej, odbędzie się w sali Liceum Pedagogicznego przy ul. Wólczańskiej 171 dziewiąta sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

Na porządku dziennym znajdują się szereg zagadnień, związanych bezpośrednio z najżywością potrzebami mieszkańców naszego miasta.

M. in. Rada wysłucha sprawozdania Prezydium RN m. Łodzi na temat przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania przez organa władzy państwowej skarg, zażaleń, listów ludności i krytycznych artykułów prasowych.

W obradach Rady Narodowej m. Łodzi mogą wziąć udział również przedstawiciele społeczeństwa. Kartę wstępu wydają: ORZZ, Zarząd Grodzki Ligi Kobiet i Prezydium RN miasta Łodzi, ul. Piotrkowska 104, pokój nr 142, w godzinach od 9.30 do 15.30.

## Zespół amatorski gra sztukę Fryderyka Wolfa

W najbliższych dniach zespół świątlicowy spółdzielni pracy „Kuśnierzy” w Łodzi wystąpi z premierą sztuki antyfaszystowskiego pisarza niemieckiego Fryderyka Wolfa „Tai Yang się budzi”. Sztukę tę grał w ubiegłym roku Państwowy Teatr Polski w Warszawie. Obecnie ukazuje się ona po raz pierwszy w wykonaniu amatorskiego zespołu robotniczego.



# Czytelnicy pomagają usuwać zło i błędy

**OBRZĄDKI**  
z miasta

## Po przyjacielsku...

Nastanie chłodnych dni nie zakoczyło w tym roku nikogo. Nowy system rozdania węgla sprawił, iż każdy łodzianin posiada już pewien zapas opału na zimę.

Niezależnie od tego prowadzi się sprzedaż węgla bezpośrednio w składach opałowych. O ile jednak zaopatrzenie ludności w węgiel za pośrednictwem rejonowych punktów

TYKO DLA ZNAJOMYCH opałowych zdało na ogół egzamin, to sprawa luźnej sprzedaży nie wszędzie przedstawia się zbyt dobrze.

Z listów naszych Czytelników wynika, że w niektórych składach klienci załatwiani są po kumotersku, że uprzywilejowane jednostki otrzymują ze szkoda innych większe ilości węgla itd. Przykłady? Oto jeden z wielu.

Skład opałowy PSS przy ul. Dąbrowskiego, tuż koło Podhalańskiej. Dzień: 26 listopada br., godz. 14-ta. Przed chwilą przywieziono węgiel. Do wagi ciągnie się rząd ludzi z workami. Taki stan rzeczy trwa jednak tylko przez pierwsze kilka minut. Później tworzy się „błędne koło”. Ci, którzy już otrzymali węgiel, biegną szybko do stojących na placu komórek, za chwilę wracają, znów niosąc węgiel do komórek, znów wracają itd.

Tymczasem kierownik składu nie widzi i o niczym nie wie. Kontroluje wagę, pobiera pieniądze i z pobłażliwym uśmiechem patrzy na ten „ruch w interesie”. Wie, że wszyscy są znajomi, na których mu zależy, otrzymują węgiel. Czują już nad tym jego przywileje. Jeden z nich, ubrany w tramwajową czapkę, nasypuje węgiel, drugi, z laseczką podsuwa odpowiednią worki, trzeci w zielonym garniturze, baczny by wszystko szło jak należy.

Ale przychodzi „tragiczna” chwila. W kolejce zajmują miejsce osoby postronne. Co tu robić? Ubrany na zielono mężczyzna chwytając za szulfer i nasypując węgiel do worków osób stojących na końcu rzędu. Rzecz jasna, iż są to ci, którzy wrócili do kolejki po odniesieniu węgla do komórki. Trzeba ratować sytuację, bo mogło być dla nich nie wystarczająco.

Sprzedaz idzie szybko i „sprawnie”. Przecież nie wypisuje się tu kwitków. Po upływie pół godziny węgla nie ma. Na placu pozostają: kierownik, trzech przyjaciół i... worki, które mimo wszystko zdążyli napełnić dla siebie węglem.

Naszym zdaniem nie można dłużej tolerować tego „systemu” sprzedaży. Zarząd PSS powinien zainteresować się wskazanym składem!

(Na podstawie listów opr. j.)

Nie uogólniać, ale podawać fakty!

## Przez słuszną krytykę

usprawnimy lecznictwo powszechne w Łodzi

Ostatnio byłem przypadkowo świadkiem nadzwyczaj ciekawej rozmowy na temat lecznictwa. Biorący w niej udział krytykowali między innymi lekarzy i pielęgniarzy, piętnowali biurokratyczny stosunek personelu pomocniczego do chorych itd. Rozmówcy nie zostawiali „suchej nitki” na służbie zdrowia. Zwróciłem jednak uwagę, że podczas długiej rozmowy nie przytoczono ani jednego konkretnego przykładu.

## W wyniku naszych interwencji

zabłysło światło w alei parku Źródlika, gdzie uczennice powracające wieczorem ze szkoły, były napastowane przez chuliganów.

konduktor (nr służbowy 1157) otrzymał upomnienie z wpisaniem do akt służbowych za niehonorowanie ważnego przesiadkowego biletu ulgowego, przez co naraził ob. Kulawskiego na odbycia piechotą drogi do pracy.

mieszkańcy ul. Czorszyńskiej otrzymają chodnik brukowany w pierwszym kwartale przyszłego roku.

za beztrojski stosunek do życiowej sprawy ob. Marianny Jaksy, ubiegającej się w ciągu 2-ech miesięcy bezskutecznie o poświadczenie obywatelstwa — referent Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łasku został zwolniony z pracy.

ciastowi piekarni zostali ukarani przez kierownictwo P.-C. S.P. za gwałtowne w chlebie — nagana, z wpisaniem do akt personalnych, a Wydział Handlu zapowiada skierowanie sprawy przeciwko winnym na drogę karno-administracyjną.

w sprawie nadpłaty za list, zaopatrzonego pieczęcią: „wojskowy-bezplatny”, co naraziło adresata na koszt — urząd pocztowy Łódź 1 postąpił zgodnie z przepisami, gdyż listy takie nie powinny być wrzucane do skrzynek, lecz nadawane przy okienku i wpisane do pocztowej książki nadawczej.

skargi Czytelników z Kolaszek — ob. ob. Kraszewskiego i Janowskiego posłużyły kierownictwu Gm. Sp. „Samopomoc Chłopska” do pouczenia pracowników jeszcze raz o właściwym stosunku do dostawców oraz o technice przyjmowania ziemniaków.

tonie cementu Prezydium WRN w Poznaniu przydzieliło ob. Skoczylasowi — pogorzalcowi z Międzyzlesia.

I tak bywa przeważnie: mówiąc o brakach i niedociągnięciach w lecznictwie, zarzuty nasze uogólniamy. Zamiast powiedzieć, iż ten a ten lekarz czy pielęgniarka popełnił takie to a takie przewinienie mówimy: „całe lecznictwo pracownicze to zawracanie głowy, lekarze badają, aby zbyć itd.”

Tęgo rodzaju stanowisko jest z gruntu fałszywe. Musimy przyznać, że na odcinku tym z każdym rokiem jest coraz lepiej. Zwiększa się stale ilość szpitali, ośrodków zdrowia i sanatoriów. Podnosi się poziom lecznictwa. Zmienił się również stosunek personelu lekarskiego i pomocniczego do chorego.

Nie znaczy to bynajmniej, iż z góry przekreśla się możliwość istnienia braków i niedociągnięć. Są jeszcze jednostki, które swym postępowaniem rzucają cień na dobre imię służby zdrowia i podrywają do niej zaufanie chorych.

I właśnie dlatego, mówiąc o błędach, należy podawać konkretne przykłady, nazwiska, adresy.

Skargi Czytelników dotyczą przeważnie poszczególnych pracowników personelu pomocniczego i administracyjnego, chociaż i niektórym lekarzom można nieraz niejedno zarzucić.

Noc. Domy pogrążone są w ciemnościach. Jedynie w oknach ob. Pawłowskiego przy ul. Dąbrowskiej pali się światło. Córka — Irena, niespodziewanie zachorowała. Rodzice z niecierpliwością oczekują poranka, aby się udać do lekarza. Nareszcie. Biegna do ośrodka przy ul. Ogrodowej.

Remont. Uzyskują informację, że chorzy z tego rejonu przyjmowani są przy ul. Wojska Polskiego 122. Ją dą tam, aby się dowiedzieć, że to nie tu, ale na ul. Srebrzyńskiej lub Próchnika. Do punktu na Próchniku jest bliżej. Tu więc udają się Pawłowscy. Niestety, nie jest to kres wędrówki. Otrzymują nowy adres — Nowotki 125.

A czas ucieka. Zbliża się południe. Pawłowscy dowiadują się, że jest już za późno, aby być przyjętym przez lekarza.

Oto jeden z wielu przykładów bezdusznego i biurokratycznego załatwiania chorych. Oto przykład niedopuszczalnego stylu pracy ludzi siedzących przy okienkach, nad którymi wiszą tabliczki z napisem: „informacja” lub „biuro zgłoszeń”.

Swego czasu podano do wiadomości, że we wszystkich domach wywiesi się specjalne tablice orientacyjne z adresami najbliższego ośrodka specjalistycznego i poradni ogólnej. Niestety, do tego czasu tablic tych nie ma. Miały być również wy-

drukowane wykazy ulic należących do odpowiednich rejonów lekarskich. Z listów Czytelników wynika, że albo tych spisów nie ma, albo — co jest prawdopodobniejsze — informatorom nie chce się do nich zaglądać.

Są inne wypadki.

Ob. Leokadia Kacperk, zam. przy ul. Bojowników Getta Warszawskiego 21b, dostała nagle krwotoku. Wezwany lekarz pogotowia zalecił leczenie szpitalne. Niemniej trzeba było jeszcze załatwić szereg koniecznych formalności. Dnia 22 listopada br. mąż chorej udaje się więc w tym celu do punktu przy ul. Łagiewnickiej. Tu oświadczone mu, że ponieważ zachodzi podejrzenie, iż mógł to być krwotok z płuc, powinien się zgłosić do poradni przy ul. Limanowskiego. Niestety, pod wskazanym adresem nie załatwiono formalności. Siedząca przy okienku „panienka” stwierdziła, iż oni kierują do szpitala tylko tych chorych, którzy są u nich w leczeniu...

Są niedociągnięcia. Wiemy jednak w czym leży zło. Winni są wszystkim ludzi, którzy lekceważą sobie swe obowiązki i zdrowie chorych. Nie wolno nam więc poprzestać na stwierdzeniu tego rodzaju faktów, ale trzeba wyciągać z nich jak najdalej idące konsekwencje.

Człowiek pracy musi bowiem w wypadku choroby otrzymać należytą i wszechstronną pomoc!

(Na podstawie listów opr. j.)

## Wypłenić zło i... robactwo!

# W miejscu pracy

powinny panować czystość i porządek

— Kto nam pomoże w naszym utrapieniu? — zapytują pracownicy Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika przy ul. Sienkiewicza 119. — Podczas pracy wyjął na stoły, na materiały, na nasze ubrania, ba! nawet do naszych kieszeni karaluchy i inne robactwo...

Skarga ta nie jest odosobniona. Podobne żale rozlegają się i w niektórych innych zakładach pracy. Świadczy o tym, że nie tylko dopuszczono do rozplenienia się robactwa, ale — gorzej, nie się nie robi w tym kierunku, aby je wytępić.

Kto ponosi winę?

**NASI CZYTELNIICY**  
**PISZA**

## Chuligani

Miła Redakcjo!

Mieszkam na przedmieściu Łodzi w Starym Rokiciu. Najbliższa droga do miejsca pracy prowadzi przez rzekę Jasień. Zauważyłam, że od pewnego czasu jakieś typy, nie zasługujące na miano człowieka, niszczą znajdujące się tu mosty. W najbardziej uczęszczanym przez ludzi moście wyrwane zostały deski. Trzeba mieć dużo odwagi, aby przejść po pozostałych belkach.

W ubiegłym roku reperowano betonowy kanał, mostami jednak nikt się nie zainteresował mimo, że co pewien czas zdarzają się tu wypadki.

K. Nowakowska  
Stare Rokicie

## Ciemny przystanek

Pragnę poruszyć pewne zaniechanie, mianowicie przystanek tramwajowy na rogu Al. Kościuszki i Zamenhofska tonie w ciemnościach.

Pasażerowie oczekujący na tramwaj, nie widząc nadjeżdżających taksówek, narażeni są stale na niebezpieczeństwo przejechania, a poza tym są zaczepiani przez męty społeczne, które tu bezpieczeństwo pod osłoną ciemności grasują.

Proszę, aby Redakcja pomogła w tej sprawie.

(—) Jan Szumski  
ul. Stara nr. 2

Słuszną uwagę ob. Szumskiego rozważając niewątpliwie jak najrychlej powołane władze i oświetlił przystanek.



IAN-KUDCZAB

**Wiasenny Kostium**  
**DITTY REINGLASS**

51)

— Wspaniała jest nasza młodość. Możemy żyć pełnią naszych lat, jak żadna młodzież przed nami. Nigdy przedtem nie mieliśmy tylu możliwości kształtowania naszego życia. Ja nie oddałbym radości budowania tego stadionu za żadną przyjemność świata kapitalistycznego.

— Ani ja! — Bert aż podniósł się przy tym okrzyku.

Wszyscy potwierdzili zdanie Voigta. Ditta również. Nie powiedziała tego głośno, ale śmiała się radośnie przy każdym okrzyku, przytakiwała każdemu potwierdzeniu.

— Jak wy musicie być dumni z tej pracy! — wykrzyknął ktoś pod adresem Gunthera.

— I mają z czego! — dorzucił inny.

— Taka robota! — padł dalszy okrzyk pełen podziwu.

— Jaka? — Gunther rozejrzył się po twarzach słuchaczy. — Przecież nie większą, niż nasze możliwości. Zrobiliśmy akurat tyle, ile mogliśmy pomieścić w naszym czasie.

— Ale mogliście przecież nic nie robić!

— Nie robić? — Gunther poszukał oczami mówiącego — nie, nie mogliśmy. Wy byście także nie mogli. Tutaj nikt was nie spędzał przemocą, a robicie. Ale, wiecie co — Hans Gunther zastanowił się chwilę — wiecie, co wam powiem, przyjaciele? Nigdy już nie potrafiłbym pracować dla prywatnego właściciela! Nigdy już nie potrafiłbym położyć cegły na cegle, gdybym nie wiedział, że budunek ma

służyć społeczeństwu. Słowo daję. Tak mnie ta budowa wsi przerobiła! Przecież przedtem pracowałem tu i ówdzie, prze ważnie dla prywatnych, a dziś? Mowy nie ma! — A po chwili milczenia dodał, jak by do siebie — słowo daję.

Krótkie gwizdki zaalarmowały siedzących. Poczęto szybko zwijać serwety, uprzątać papiery i rozglądać się za narzędziami pracy.

Ditta niechętnie podniosła się z nasypu. Zmęczenie brało górę i zniechęcało do podjęcia pracy. Wolnym, niezdecydowanym krokiem poczęła zstępować ku swojej grupie. Ostatnie kilka kroków biegła ku wy machującym rękami towarzyszkom. Powitana śmiechem, wesoło przyłożyła się do skrzypiącego okrutnie wózka. Jeszcze zdyszana włączyła się w burłacką piosenkę, jaką ciągnąca dyszel wózka dziewczyna zaczęła zawodzić.

Kilkakrotnie w ciągu pracy odwracała się ku grupie brata, wyluskiwała go spośród tłumu niebieskich kóz, a potem oczyma jej zaczynały szukać wysokiego, smukłego bruneta o migdałowych oczach i przemiłym głosie — kierownika grupy „Przyjaźń 102” Voigta. Nie zawsze od-

najdywała go, ale raz była przekonana, że złowiła jego spojrzenie, skierowane właśnie ku niej. Wtedy uśmiechała się nie wiadomo do kogo, ot, przed siebie.

Przed godziną trzecią było na nasypie po prostu tłoczno. Zjawiała się druga zmiana młodzieży, aby z wybiciem trzeciej, podjąć swoją pracę. Grupami stawali wokół swoich miejsc, na których mieli kontynuować robotę i żartami podsycali ambi cję kończących pracę, zmuszając ich do brawurowego tempa.

Istotnie, bez wzajemnego porozumiewania się, czwórka Ditty przy wózku, podobnie, jak i reszta, przyspieszyła kroku, wkładając całą energię w oporny, kołyszący się w brzdach wózek i zasapała się tak bardzo, że nie była w stanie odpowiedzieć na zaczepki czekających.

Zaczepki mnożyły się, a twarze dziewcząt purpurowiały z wysiłku i dławionego śmiechu. W skroniach i szyi tłukła się krew, oddech wbrew woli pracujących, nawet jakby im na przekór stawał się coraz krótszy i głośniejszy, a oczekiwany każdej sekundy gwizd nie odzywał się.

(D.c.n.)



## EKRANIE Z pamiętnika uczennicy

1 września. Byłam dziś po raz pierwszy w szkole. Ci profesorowie są dzielni. Mnie, uczennicę jedyną w klasie, która za kilka miesięcy kończy osiemnaste lat, chcą przekonać, że trzeba uczyć się już od pierwszego dnia. Oczywiście nie zgodziłam się z tym. Ale Irka, „kujon”, przyniosła słuszną profesorowi. Dziwaczka.

8 września. Tak mało przerobiliśmy dotychczas materiału, że nie warto się jeszcze uczyć. Zresztą poznałam słiznego chłopca, bruneta, studenta medycyny. Chodźmy do kina, teatru, na zabawy, nie mam naprawdę czasu na naukę.

27 września. Wiesiek jest bardzo interesujący. Wczoraj byliśmy w „Tivoli”. Tańczyliśmy. Cudownie się bawiliśmy. Taka jestem zmęczona, że nie poszłam dziś do szkoły. I tak to dopiero początek roku...

16 listopada. Niesprawiedliwość! Okropna niesprawiedliwość! Naučycielka omawiając dziś nasze oceny za pierwszy okres powiedziała, że jestem len i jeśli dalej tak będę się uczyła, to nie zrobię matury. Tego „kujona” Irkę pochwalila, nazwała ją najlepszą uczennicą.

17 listopada. Miałam okropną awanturę w domu za te niedostateczne oceny i za opuszczanie lekcji.

25 listopada. Znowu awantura w domu: za te niedostateczne oceny i za opuszczanie lekcji. Mama zabronila mi spotykać się z Wieskiem. Nie rozumie, że trzeba przecieć rozzerwać się. Nie chcą wierzyć, że profesorowie są do mnie uprzedzeni. Czy to moja wina?

26 listopada. Irka przyszła mi dziś radzić, jak mam się uczyć. Smarkata ma 17 lat i przychodzi mi uczyć. Mówi, że powinnam odrabiać lekcje systematycznie, z dnia na dzień, że nie napracuję się i będę miała dobre stopnie. „Kujon!” Do półroczka jest jeszcze daleko. Powiedzialam mamie, że ide się uczyć do koleżanki. Idziemy z Wieskiem do „Tivoli” na dancing. A w ogóle to nie rozumiem, dlaczego profesorowie są do mnie tak uprzedzeni?

P.S. Zastanówcie się przez chwilę czytelniczki, szczególnie wy, które chodzicie do szkoły. Ile z was zapatruje się podobnie na naukę w szkole? Czy też śmiejecie się z Irki, że odrabia systematycznie lekcje? Irka jest mądrą dziewczynką, na pewno będzie miała dobre oceny. Biercie z niej przykład, póki nie jest za późno. (U)

## Literaci łódzcy o swych osiągnięciach i zamiarach na przyszłość

W poniedziałek 26 b. m. odbyła się zorganizowana przez wydział kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi i zarząd oddziału łódzkiego Związku Literatów Polskich narada, poświęcona zagadnieniom literatury na terenie Łodzi.

Tematem narad, w których wziął udział sekretarz generalny Związku Literatów Polskich, Jerzy Putrament, było w zasadzie omówienie działalności łódzkiej literatury, ich dotychczasowych osiągnięć i zamiarów na przyszłość, dalek i bliższe zagadnienia udziału literatów w pracy propagandowo-agitacyjnej oraz współpraca literatów ze świetlicami robotniczymi.

## Studzienkę przeczyszczono jezdnię przebuduje się

W odpowiedzi na uwagi o wielkim rozlewisku na skrzyżowaniu Piotrkowskiej i Przejazd podczas deszczu — Prezydium Rady Narodowej wyjaśnia, że powodem tego było zanieczyszczenie studzienki odwadniającej. Obecnie studzienkę przeczyszczono i wodę zostały odprowadzone. Jednocześnie jednak Prezydium R.N. przynajmniej, że jezdnie w tym miejscu jest wadliwie zbudowana ze względu na zbyt pochylony szyn tramwajowych.

Stan ten ma być zlikwidowany dopiero w 1952 r. po projektowanej przebudowie linii tramwajowej. (P)

Planu nie wykonuje się z za biurka...

# Brak opieki nad załogą przyczyną niedociągnięć w Zakładach im. Marchlewskiego

Każdy dzień przynosi nowe meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych przez załogi licznych zakładów przemysłowych. Polska klasa robotnicza nie szczędzi wysiłków i trudu, aby dotrzymać swych zobowiązań, aby w odpowiedzi na agresywne knowania podżegaczy wojennych móc ze spokojem i ufnością w przyszłość stwierdzić: wykonaliśmy zadania na rok 1951, daliśmy pełny wkład w dzieło wzmocnienia obronności i potęgi gospodarczej kraju.

A jednak są jeszcze — nieliczne zresztą — zakłady, których załogi nie potrafiły się zmobilizować w dostatecznym stopniu i którym grozi niewykonanie planu rocznego. Należą do nich m. in. ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi.

Zakłady im. Marchlewskiego miały swoje okresy wzlotów i upadków. Nie trzeba sięgać daleko. Na początku bieżącego roku należały one do najsłabszych w branży bawełnianej. Plan produkcji I kwartału br. został tam wykonany zaledwie w 84,7 procentach. Ale w następnym kwartale dzięki zanalizowaniu popełnionych błędów i dzięki pełnej mobilizacji

## Zelówki ze sztucznej skóry

Przed kilku dniami została uruchomiona w Warszawie pierwsza w Polsce wytwórnia sztucznej skóry podeszwy produkowanej z odpadków i ścinków prawdziwej skóry. Sztuczna skóra podeszwy, pod względem jakości, dorównuje pierwszemu gatunkowi skóry prawdziwej tzw. kruponowej. Zelówki ze sztucznej skóry są odporne na ścieranie i przepuszczają powietrze. Stopień przepuszczania wody jest jednak o wiele mniejszy, aniżeli w zelówkach skórzanych. Sztuczna skóra przesiąka zupełnie wodą dopiero po tygodniu.

- „Daleko od Moskwy”
- „Kawaler Złotej Gwiazdy”

# Popularność filmów radzieckich

znalazła wyraz w odpowiedziach konkursu „Expressu”

Konkurs filmowy, zorganizowany z inicjatywy TPPR przez „Express Ilustrowany” i Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi — zgromadził pokazną ilość odpowiedzi, co jest dowodem, że najszerze rzesze coraz bardziej interesują się filmem radzieckim.

Najlepszy zresztą przykład tego mieliśmy podczas ostatniego Festiwalu filmów radzieckich, który we wszystkich miastach odbywał się przy wyjątkowo dużej frekwencji widzów.

Rzecz charakterystyczna, że tym razem większość odpowiedzi otrzymaliśmy od Czytelników z poza Łodzi — dobry i wartościowy film radziecki dotarł do najmniejszych nawet miejscowości, skąd napłynęły do nas liczne listy ze słowami uznania dla arcydzieł radzieckiej kinematografii.

Organizując konkurs filmowy umyślnie wybraliśmy dwa filmy: „Daleko od Moskwy” i „Kawaler Złotej Gwiazdy”, jako najlepsze z najlepszych. Filmy te obejrzało najwięcej osób. Najlepszy dowód, że wśród stosu odpowiedzi zaledwie kilka znalazło się mylnych.

Z podziałem nagród był mały kłopot. Bezpłatne abonamenty kinowe ważne są tylko na terenie Łodzi. Dlatego też jury postanowiło abonamenty rozlosować między uczestników konkursu z Łodzi, a wszystkie książki między uczestników z poza Łodzi. Droga losowania nagrody uzyskali:

**Portfel**  
Andrzej BARTKOWIAK, Poznań, Mylna 15. m. 2.

całej załogi, uzyskano znaczną poprawę. Od kwietnia do lipca br. plany produkcyjne były systematycznie przekraczane, a wydajność pracy wykazywała poważny wzrost.

Niestety jednak poprawa ta nie była długotrwała. Po pierwszych sukcesach przyszło samouspokojenie. Wydawało się, że raz przewyżczone błędy nie dadzą już o sobie znać. I oczywiście skutki tego były fatalne.

Gdybyśmy realizację planu produkcji przez Zakłady im. Marchlewskiego chcieli przedstawić na wykresie, to zauważylibyśmy, że krzywa tego wykresu załamuje się gwałtownie w dół, począwszy od sierpnia br.

Weźmy dla przykładu tkalnię. Jeszcze w lipcu wykonała ona plan produkcji w 100,3 procentach. Ale w sierpniu obserwowamy spadek do 91,2

procent, we wrześniu — 91,6 procent, w październiku — dalszy spadek do 89,3 procent, w pierwszej dekadzie listopada — 86,6 procent.

Co jest powodem takiego stanu rzeczy?

— Brak nam ludzi — oto odpowiedź, jaką najczęściej słyszy się na terenie zakładów. Ten argument przytaczają w celu usprawiedliwienia niedomagań w produkcji dyrektorzy, kierownicy, majstrowie, rada zakładowa i podst. org. part.

A jak jest naprawdę z tym brakiem ludzi? Nie ulega wątpliwości, że ZPB im. Marchlewskiego cierpią, podobnie jak wszystkie zresztą zakłady przemysłu bawełniane, na nadmiernej płynności kadr. Ze sprawozdań wynika, że np. w sierpniu zwolniło się 130 tkaczy, we wrześniu 88 tkaczy,

w październiku 65 tkaczy. To jest zjawisko niemożliwe, ale w żadnym wypadku nie może ono tłumaczyć załamania się całego planu produkcji w wymienionych miesiącach. Ale wszystko stanie się zrozumiałe, gdy stwierdzimy, że 75 procent tkaczy w ZPB im. Marchlewskiego nie wykonuje obecnie norm, kiedy cała załoga tkalni narzeka na zły stan parku maszynowego i na złe osnowy. Krosna są nieumocowane, bicze, gońce, członka itd. nieodpowiednie. Bidła nie były zmieniane w przeważającej części maszyn od 1945 roku...

— Jeszcze w lipcu wykonywałam swą normę w 130 procentach — mówi tkaczka Deficińska, a dzisiaj nie mogę nawet osiągnąć 80 procent na tych rozchobotanych krosnach i przy rwących się wciąż osnowach.

Niekontrolowani przez kierownictwo majstrowie nie wypełniają swoich elementarnych obowiązków.

Na przykład majster Tylkowski z 27 partii nie wpisywał tkaczkom pracującym na trzeciej zmianie — Zofii Załozdzie i Józefie Różańskiej pełnej ilości godzin postojowych. Na pracowanych 208 godzin Załozda miała zapisane zaledwie dwie godziny postoju, a Różańska 8 godzin. Jasne, że tylko na założenie osnów potrzeba więcej czasu. Nic dziwnego, że takie postępowanie wywołuje wśród robotników rozgoryczenie i zniechęcenie.

Nie jest przypadkiem, że tam, gdzie są dobrzy majstrowie, tacy jak Masłowski, Wróblewski, Wiśniewski, robota idzie sprawnie, wydajność jest dostatecznie wysoka, a najgorzej pracują partie majstrów niesumiennej — Kotońskiego, Królaka, Witkowskiego...

Byłoby jednak zbytym uproszczeniem obarczać winą za złą pracę ZPB im. Marchlewskiego jedynie majstrów. Zasadniczą przyczyną niewykonywania planów przez te zakłady tkwi gdzieś indziej: w braku pracy uświadomiacjącej i mobilizującej, w niezrozumieniu przez dyrekcję oraz aktywnych związkową i partyjny ich roli.

Dyrekcja zajęła fałszywe stanowisko, uważając, że wykonanie planu to po prostu zadanie arytmetyczne, które można rozwiązać przy biurku z ołówkiem w rękę, w oderwaniu od załogi, od ludzi, będących faktycznymi realizatorami planu.

Stosunki między dyrekcją a podst. org. part. układają się niedobrze.

Rola rady zakładowej na terenie ZPB im. Marchlewskiego jest znikomą. Przewodniczący rady — Elmyr — przedstawia najwyższą działalność, w układaniu kalendaryzka zebrań, które przeważnie nie dochodzą do skutku.

To wszystko powoduje wśród załogi atmosferę rozprzeżenia. Ludzie chodzą — jak to się mówi — „samopas”. Nikt nie tłumaczy im, na czym polegają ich błędy, nikt nie interesuje się bliżej ich pracą, ich bolączkami i potrzebami.

A przecież z tą załogą można wykonywać plany. Świadczą o tym wyniki II kwartału br. Robotnicy Zakładów im. Marchlewskiego to w przeważającej części ofiarni i oddani ludzie. Trzeba jednak rozpracować wśród nich odpowiednią pracę masowopolityczną, trzeba ołoczyć ich jak największą troską ze strony kierownictwa, organizacji partyjnej, rady zakładowej.

Uczynić z każdego robotnika świadomego bojownika w wielkiej walce o pokój i Plan 6-letni — oto naczelne zadanie, jakie stoi przed dyrekcją oraz aktywnym partyjnym i związkowym ZPB im. Marchlewskiego. (si)

## Specjalne półki ułatwią kasjerom odliczanie drobnych

Odliczanie bilonu w kasach wszelkich instytucji, urzędów, sklepów itd. zajmuje kasjerom wiele czasu. Pracę tę ułatwią im specjalne urządzenia, które niebawem znajdą się w sprzedaży.

Będzie to półka z wyłobieniami na rulony bilonu 1-, 2-, 5-, 10-, 20- i 50-groszowego oraz 1-złotowego ze specjalną podziałką, wykazującą w każdej rubryce sumę bilonu.

Przy sporządzaniu kasy wystarczy tylko rzucić okiem na podziałkę, by ustalić stan „drobnych”, a przy wydawaniu reszty, odmierzyć ilość na skali. (kb)

## Wydobyli wrak z dna morza



W Kanale Noteciłm portu szczecińskiego wydobyto wrak niemieckiego motorowca M-S „Mars” o wyporności 4,5 tys. ton, który podczas ostatniej wojny zamieniony został na pływające koszary dla artylerzystów hitlerowskiej marynarki wojennej.

Nowy sukces polskiego ratownictwa okrętowego jest wyrazem niezwyklej ofiarności członków ekipy ratowniczej „Zuk” pod kierownictwem długoletniego specjalisty jednego z najbardziej doświadczonych nurków w Polsce, Bernarda Dęgoskiego.

CAF — fot. Podolski

### Torebka

Antonina JACHOWICZ, Łódź, Ogrodowa 28, m. 2.

### Wieczne pióro

Kamila PLUCIŃSKA, Tomaszów Mazowiecki, Żymierskiego 60

### Karny do kin

Anna Księżycyca, Łódź, Nowotki 41 m. 51, Irena Lenarczyk, Łódź, Prądzyńskiego 41, Stanisław Marko, Łódź, Lipowa

### Przekazy

na wyjazdy wczasowo-lecznicze trzeba odbierać w terminie!

Referat kliniczno-zdrowy (Al. Kościuszki 48) ma utrudnioną pracę z powodu opieszłości wczasowiczów, którzy nieomal w ostatniej chwili przed wyjazdem zgłaszają się po odbiór przekazów.

Apele, aby przekazy odbierano conajmniej na tydzień przed wyjazdem — nie odnoszą skutku.

Jak się dowiadujemy — stan taki nie będzie nadal tolerowany. Kto nie zastosuje się do tego zarządzenia — utraci prawo wyjazdu na wczasowe lecznicze, a przekazy otrzymają ci, którzy z powodu braku miejsc wyznaczeni zostali na leczenie w późniejszym terminie. (P)

### Książki

Aleksander Frontczak, Zduńska Wola. Piwna 28 pow. Sieradz, Stanisław Gajda, Tomaszów-Mazowiecki, Plac Kościuszki 13 m. 4, Marta Jewacka, Wałbrzych, Stary-Zdrój, 22 Lipca 56-3, woj. wrocławskie, Jan Wawrzyniak, Kalisz, Warszawska 1-8, woj. poznańskie, Zdzisław Matuszewski, Wrocław — Leńnica, Jednostka Wojskowa 1743, Halina Rodziejewicz, Wrocław, Krakowska 42, Adam Mróz, Tarnob, Szpitalna 16-12, J. Michalczyk, Gorzów Wlkp., Jasna 6, St. Gotesman, Wrocław — Tarnogań, Ciernogajska 61-1, Kazimierz Bieraga, Starogard, Wojska Polskiego 51, Aleksander Rudownik, Wrocław (1), Kreta 20-14, Zygmunt Rzycki, Poznań, Naramowicka 82, Maria Kubiak, Kalisz, Gen. Świerczewskiego 8-5, Ryszarda Ziółczyk, Rybnik, Plac Kopernika 3 m. 9, Janusz Piłjet, Częstochowa, Wolna 27 m. 3, W. Błażena, Gdańsk Dolny, Chłodna 7c-13, Józefa Michalik, Jelenia Góra, Urząd Pocztowy 1, Halina Rusjan, Gdańsk — Wrzeszcz, Konopnickiej 3b m. 7, St. Borowski, Gdańsk, Miłki Szlak 50-8, Waldemar Szczukiewicz, Kielec, Kilińskiego 6 m. 2.

Po nagrody można się zgłaszać do redakcji „Expressu Ilustrowanego”, przy ul. Piotrkowskiej 102a od poniedziałku 3 grudnia br. w godzinach przedpołudniowych. Czytelnikom zamieszonym nagrody wyslemy pocztą.



# Grad bramek padł na meczu



## Belgia - Holandia

Rozegrane w Rotterdamie międzynarodowe spotkanie piłkarskie Belgia - Holandia zakończyło się zwycięstwem Belgii 7:6 (3:3).

Druga reprezentacja Belgii pokonała w Leodium reprezentację Luksemburga 2:0 (1:0).

**WŁOCHY - SZWAJCARIA 1:1**  
W Lugano spotkanie piłkarskie reprezentacji Szwajcarii i Włoch zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0). W Cagliari w meczu drugich reprezentacji zwyciężyli Włosi 2:0.

## Górnicy Stalino zremisowali 2:2 z Górnikiem Rumunii

Przebywająca w Rumunii radziecka drużyna piłkarska Górnik Stalino rozegrała w Petroszanie towarzyskie spotkanie z reprezentacją górników rumuńskich. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

### Sport szkolny

## Technikum Geodezyjne wygrało z „XV-ką”

Drużyna Państw. Tech. Geodezyjnego rozegrała z drużyną XV Państwowego Gim. i Lic. mecz w tenisie stołowym. Poziom gier był prze ciętny. Zwycięzcia drużyna Tech. Geodezyjnego w stosunku 9:1, uzyskując punkty przez Wołosza i Szweczyka po 3, Matraszka 1 oraz w grze podwójnej. Jedyny punkt dla pokonanych zdobył Ceglarski. W spotkaniu rezerw również zwyciężyli uczniowie Tech. Geodezyjnego w stosunku 8:1.

## HALLO POLSKIE RADIO

**CZWARTEK, 29 LISTOPADA**  
13.30 Audycja szkolna dla klasy I i II.  
13.55 Audycja szkolna dla klasy IV.  
14.45 Muzyka dla wszystkich. 15.10 Koncert chóru rozgłośni wrocławskiej P.R.  
15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych.  
16.00 Sztucznicza Radiowa. 16.20 Program lokalny. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Odpowiedzi „Fall 49”. 17.15 Radziecka muzyka ludowa. 17.30 „Dla każdego coś miłego”. 18.30 Sztucznicza Radiowa. 18.50 Program lokalny. 19.30 Muzyka i aktualność. 20.00 Koncert muzyki operowej. 20.40 Muzyka taneczna. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Nowe piosenki radzieckie o Stalynie i pokoiu. 21.50 „Szkiperia - kraj ortyw”. 22.10 Koncert muzyki polskiej. 22.50 Muzyka na dobranoc.

## Nocne dyżury aptek

Dziś wieczór nocy dyżurują apteki: ul. Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jarcza 32, Marsz. Stalina 50, Wróblewskie go 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, 1. Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

## TEATRY

Nowy - „Zwycięstwo” - 19.  
Wojska Polskiego - „Zemsta” - godz. 19.  
Powszechny - „Ożenek z posagiem”, godz. 19.  
Mały - „Papeży” - 19.30.  
Muzyczny - „Czardasza”, 19.15  
Pimokio - „Guliver w krainie liliputów” - godz. 17.  
Arlekin - „Jak dwa Michały czas zatrzymały” - godz. 17.

## KINA

BAJKA - Świat się śmieje - 18, 20  
BAŁTYK - Błękitne miecze - 15.30, 18, 20.30  
GDYNIA - Program naukowo-oświatowy - 16, 17, 18, 19, 20, 21  
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) - Chłopak z naszego miasta - 16, 18, 20  
MUZA - Bitwa o szynę - 18, 20  
POLONIA - Błysk przed świtem - 16, 18, 20  
PRZEDWIOSNIE - Przybrana córka - 18, 20  
REKORD - Wędrowki czarodzieja - 18, 20  
ROBOTNIK - Kłopoty referenta Trziszki - 17, 19  
ROMA - Strój galowy - 18, 20  
SOJUSZ - Nasz chleb powszedni - 19  
STYLOWY - Grzesznicy bez winy - 18, 20  
SWIT - Ostatni Mohikanin - 18, 20  
TATRY - Dziś o wpół do jedenastej - 16, 18, 20  
WISLA - Pogromca atamana - godz. 16, 18, 20  
WŁÓKNIARZ - nieczynne  
WOLNOŚĆ - Dom na pustkowiu - 16, 18, 20  
ZACHĘTA - Dziewczyna u źródła - 18, 20

## W Łodzi już rozpoczęli

# klasyfikację sportowców

### Pierwsze wnioski Spójni i Ogniwa zatwierdzone Prywer i Pawlak pretendują do zaszczytnych tytułów mistrzów sportu

Łódzki Komitet Kultury Fizycznej przeprowadził klasyfikację pierwszych zawodników. Cóż to jest ta klasyfikacja i co ona właściwie daje sportowi polskiemu?

Niewtajemniczonemu należy się wyjaśnienie. Otóż obecny stan umosowienia sportu, jego poziom i wyniki nie nadają za wzrostem socjalistycznej kultury w kraju, nie wykrzystują istniejących możliwości rozwojowych i nie spełniają zadań stawianych ruchowi sportowemu. Klasyfikacja sportowa oparta na stopniowym awansowaniu zawodników z klasy niższej do wyższej na podstawie osiąganych wyników stanie się tym potężnym bodźcem, który pobudzi ich do systematycznych treningów, do podniesienia poziomu nauczania i kontrolowania pracy instruktorów i trenerów.

Jedynolita klasyfikacja sportowa ma na celu:

- 1 ustalenie zasad nadawania tytułu mistrza sportu oraz zaliczania zawodników do klas sportowych,
- 2 podniesienie poziomu wyników sportowych i aktywności społecznej sportowców,
- 3 podniesienie poziomu pracy szkoleniowo - sportowej i wyłonienie nowych, młodych kadr sportowych,
- 4 stworzenie wyższych form współzawodnictwa sportowego,
- 5 wszechstronne przygotowanie sportowców do pracy i obrony Ludowej Ojczyzny,
- 6 wprowadzenie ewidencji sklasyfikowanych sportowców.

### A to niespodzianka!

## Siatkarze Politechniki przegrali z Uniwersytetem

Doroczne rozgrywki w siatkówce i koszykówce o puchar przebiegły Komisji Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich organizowane przez AZS mają w tym roku ciekawy przebieg. Wzmocniony się drużyny, które w roku ubiegłym nie miały szans dojść do finału. Na dość dobrym poziomie stoją reprezentacje Wyższej Szkoły Filmowej, Aktorskiej i Akademii Medycznej. Reprezentacja Politechniki Łódzkiej powszechnie uważana za najmocniejszą w środowisku studenckim zupełnie niespodziewanie ale zastrzeżenie przegrała z Uniwersytetem Łódzkim w stosunku 2:0 (15:12 i 16:14).

Szkoda tylko, że zawodnicy Uniwersytetu za mało przywiązują wagi do systematycznych treningów. Wyróżniają się np. Borowiec czy dobry w polu Stasielunas niezmiernie rzadko widziani są na treningu, co ujemnie odbija się na stylu gry całej drużyny.

## Hokeiści Szwajcarii zwyciężają Austrię

Rozegrane w Wiedniu międzypaństwowe spotkanie w hokeju na lodzie Szwajcarii - Austria zakończyło się zwycięstwem Szwajcarii 4:2 (3:1, 1:1, 0:0).

Ustalono pięć klas sportowych: mistrza sportu, I, II i III klasę oraz klasę młodzieżową.

Zaszczytny tytuł mistrza sportu nadawany będzie dożywotnio sportowcom, którzy osiągnęli przewidziane wyniki, zdobyli odznakę SPO II-go stopnia i wykazali się pracą społeczną w kołach, klubach lub zrzeszeniach sportowych oraz przekazywali swe wiadomości i doświadczenia młodszemu kolegom.

Zdobycie klasy I, II, III i młodzieżowej jest również uwarunkowane uzyskaniem norm przewidzianych dla danej klasy oraz posiadaniem odznaki SPO: dla klasy pierwszej II-go stopnia, a dla klasy drugiej i trzeciej I-go stopnia. Zawodnik klasy młodzieżowej musi posiadać odznakę BSPO.

Musimy zaznaczyć, że podstawą do przeprowadzenia klasyfikacji są wyłącznie tylko wyniki uzyskane przez zawodników na zawodach oficjalnych. Sportowcy, którzy startując w ciągu dwóch bezpośrednio po sobie następujących latach nie osiągną norm i wymagań swojej klasy, zostaną automatycznie przeniesieni do klasy o stopień niższej. Zawodnicy klasy młodzieżowej i III-ciej, którzy w ciągu dwóch lat nie brali udziału w zawodach, będą pozbawieni klasy sportowej za bezczynność.

Tutaj należy wyjaśnić, że zawodnik sklasyfikowany może uczestniczyć w zawodach tylko w barwach tej organizacji, którą wymieniono w jego legitymacji klasyfikacyjnej i w której jest zarejestrowany. Natomiast sportowcy niesklasyfikowani winni należeć do kół i klubów odpowiadających zawodowo branży, w której pracują.

Klasyfikację przeprowadza się raz do roku: dla sportów zimowych do 1 maja, a dla innych do 1 stycznia. I właśnie w myśl tych to założeń ŁKKF rozpoczął klasyfikowanie zawodników łódzkich. Jest to praca nie mała, zwłaszcza że musi być dokonana do końca roku kalendarzowego.

Wszystkie sekcje sportowe ŁKKF zobowiązały się wykonać w okresie dwutygodniowym to, co do nich należy.

### Graj z CWKS

## Środkowa trójka z Krakowa zasili łódzkiego Włókniarza

Projektowany przez Włókniarza na niedzielę mecz piłkarski z CWKS dochodzi do skutku. Wszystkie formalności już załatwiono. Zawody odbędą się na stadionie przy Al. Unii o godz. 11.30.

Ligowcy łódzcy wystąpią w zgłoszonym składzie. Drużynę, którą ujrzymy na boisku, będzie można nazwać reprezentacją Włókniarza krakowskiego i łódzkiego. Zwłaszcza linia ataku ulegnie zasadniczej zmianie, bo trzon jej - środkową trójkę obsadzą gracze krakowscy: Browarski, Nowak, Bożek. Poza tym ma zagrać obrońca Jodłowski oraz bramkarz Rybicki (rezerwa).

leży - dostarczyć na podstawie protokółów zawodów wyniki uzyskane przez zawodników. Ale zrzeczenia jakoś nie bardzo się spieszą ze składaniem wniosków, przez co hamują pracę. Narazie tylko Ogniwo i Spójnia przesyłały szereg wniosków do zatwierdzenia i na tej to podstawie dokonano na poniedziałkowym posiedzeniu prezydium ŁKKF pierwszej klasyfikacji.

Ze Spójni zaliczeni zostali do klasy I-ej: lekkoatleta Kundzik oraz koszykarze: Dowgird, Michalak, Skrodzki i Przywarski, a do klasy III-ciej kolarz Wróblewski. Z Ogniwa sklasyfikowano do klasy II-giej dwóch lekkoatletów: Wrocławskiego i Litwińskiego. Inspektorat klasyfikacyjny ŁKKF czeka na dalsze wnioski.

Dotychczas mieliśmy w Łodzi dwóch mistrzów sportu: Barana i Dobrowolskiego, lecz wkrótce szeregi ich powiększą się. Mamy bowiem jeszcze dwóch kandydatów do tego zaszczytnego tytułu, a mianowicie: mistrza Spartakiady w rzucie kulą Prywera oraz znanego koszykarza Spójni, Pawlaka. Muszą jednak poczekać do chwili zatwierdzenia przez GKFF. Wnioski już zostały złożone. Rm.

### Przy kierownicy

## Nowy kurs Polskiego Zw. Motorowego

Polski Związek Motorowy uruchomił 27 bm. kurs szkoleniowy dla kierownictwa i personelu transportu samochodowego, a teraz uruchamia kurs dla kierowców samochodowych i motocyklowych.

Otwarcie tego kursu nastąpi w poniedziałek 3 grudnia. Na nieliczne pozostałe miejsca przyjmowane są jeszcze zapisy kandydatów (Piotrkowska 167 tel. 278-43).

Związek Spółdzielni Rzemieślniczych w Łodzi, ul. Traugutta 4 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 13 do 15. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 808

Spółdzielnia Pracy „Zbieracz”, Zbiornicza i Szarparnia, Łódź, ul. Przejazd 80 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 16 do 17.30. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 810

### Przegrał

## przez dyskwalifikację

## Majdloch - Janosz

### jeszcze raz

### zmierzą się w ringu

W Budziejowicach zakończyły się indywidualne mistrzostwa bokserkie Czechosłowacji.

Wyniki walk finałowych:



w. musza: Janosz (Piesztiany) wygrał przez dyskwalifikację Majdlocha (ATEK). Kierownictwo ATEK skierowało protest, który komisja techniczna przyjęła i wyznaczyła powtórzenie walki w terminie późniejszym.

w. kogucia: Muział (ATEK) zwyciężył Kosminka (Vodotehna Granice) przez tko. w I rundzie.

w. piórkowa: Stehlik (Svit Gottwaldowo) wygrał z Matczikovem (NV Bratislava).

w. lekka: Zachara (ATEK) pokonał Kostkę (Vodotehna Granice).

w. lekkopółśrednia: Vtorco (Pilsno) zwyciężył Selocka (Vodotehna Granice).

w. półśrednia: Koudeła (Sparta Praga) wygrał z Kreczoviczem (Svit Gottwaldowo).

w. lekkośrednia: Torma (Skoda) pokonał Galoma (K. P. Michalowce).

w. średnia: Malik (Skoda) zwyciężył Kopecky'ego (ATEK).

w. półciężka: Koutny (Svit Gottwaldowo) wygrał ze Svarko (K.P. Michalowce).

w. ciężka: Netuka (ATEK) pokonał Markovica (Jablonce).



Tor przeszkód do niedawna konkurencja nieznana, a jedna z najciekawszych. Wprowadzono ją, jako obowiązującą, przy zdobywaniu odznaki SPO.

### Pracownicy poszukiwani

Pracownicy, ślusarzy narzędziowych, strużaczy, robotników gospodarczych i wykwalifikowanego archiwisty zatrudniają na tymczasie Zakłady Wytwórcze Transportatorów Łódź, ul. Kopernika 56-58. Zgłoszenia osobiste przyjmuje wydział personalny. 818

Kierownika Sekcji Zarobkowej, 2-ch magazynierów, z tego i do tkanin surowych, 2-gi do tkanin gotowych, maszynistkę-stenotypistkę, palaczy kotłowych, śrubowników, przykręcaaczy, uczniów (ce) na samoprzążnicę wózkową, tkaczy kortowych (uczniów-ce), skłębarkę, szpularkę, dublankę, wykwalifikowanych ślusarzy i elektromonterów oraz robotników transportowo - gospodarczych zatrudniają tymczasem Zakłady Przemysłu Welnianego „Włosa Ludów” w Łodzi, ul. Żeligowskiego 3-5. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 816

Kierownika Wydziału Pracy i Placy, księgowego działowego, pomoc. - palaczy i robotników gospodarczych zatrudniają tymczasem Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego im. St. Lenartowskiego w Łodzi ul. Górska 47. Zgłoszenia osobiste przyjmuje wydział kadr. 805

### Ogłoszenia drobne

OSTRZEGA się ZGINAŁ pies sefer przed kupnem skradzionego motocykla skrapiany ciemno, SHL Nr rej. EL wabi się „Turmy”. 2978 Nr sinitka Ostrzegam przed 16700 Nr podwozia 23203. Zwrot wynagrodzić za wynagrodze grodzie. Kilińskiego niem. Łódź, Mickie 7-22. 9244 wicza 30, tel. 126-51

## 32) SELENE 384.000 Fantastyczna powieść rysunkowa



Chowają Zdenka pod skałą, spod której wyruszył na swą śmiertelną wyprawę. Wykopują mu głęboką mogiłę. Ustawiają na niej kopczyk z kamieni, a na porowatej skale Marek wykrywa krzyż i te słowa po czesku: TU LEŻY ZDENEK HELIS.

Milcząc wracają do obozu. Trudno pogodzić się z tym, że nie ma Zdenka, dobrego dzielnego towarzysza. Trzeba będzie zawiadomić matkę Zdenka, Sergiusz mówi:

— Uczymy jego pamięć przez to, że będziemy się starali wykonać to, co on zamierzał.

— O tym samym myślałem - odpowiada Marek. Przypomina sobie ostatnią rozmowę ze Zdenkiem, gdy na nich wypadł dyżur w rakiecie:

— Mam to przekonanie, że na Księżycu była niegdyś atmosfera i było życie - powiedział Zdenek! - Gdybym znalazł ślad!

Może chciał właśnie szukać tego śladu życia, gdy jego badania przetrwały śmierć. Życie, jeśli było, zdobło przetrwać najdłużej w miejscach nisko położonych. Marek otwiera puszkę Zdenka. Zdenek miał też metalową szklankę, gromadził w niej odłamki skał, opatrzone etykietami i numerami.